GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 44.** 15. kwietnia 1841.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Dnia 13. b. m. rozstał się z tym światem po trzydniowéj słabości w 68. roku życia Franciszek Babel de Fronsberg, c. k. radca, doktor sztuki lekarskiéj, publiczny profesor specyjalnéj terapii i kliniki medycznéj przy Uniwersytecie tutejszym, piérwszy lékarz powszechnego szpitala, emerytowany *Rector Magnificus*, Senior medyczno-chirurgicznego wydziału, członek korespondujący c. k. Towarzystwa lekarzy w Wiédniu. Dnia 2. czerwca r. 1795 otrzymał stopień doktora medycyny na Uniwersytecie tutejszym, w zawodzie publicznym służył z chlubą lat 37, a 32 jako profesor. Uniwersytet traci w nim jednego z swych najzasłużeńszych członków, a społeczeństwo męża jak najgorliwiéj poświęcającego się w niesieniu ulgi cierpiącéj ludzkości. Żal powszechny towarzyszy mu do grobu.

— Z Wiédnia. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 27. marca r. b., raczył posadę radcy przy galicyjskim sądzie apelacyjnym, opróżnioną przez pensyjonowanie się Karola Waniczka, nadać najłaskawiéj dr. Antoniemu Haimbergerowi, nadliczbowemu radcy lwowskiego sądu szlacheckiego i profesorowi rzymskiego prawa cywilnego tudzież kościelnego prawa przy Uniwersytecie we Lwowie.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Była Królowa-Rejentka Hiszpanii Krystyna, podróżując pod imieniem hrabiny Vista Allegre, przybyła dnia 29. marca z Wenecyi do Medyjolanu i wysiadła w domu zajézdnym *della Città*.

Wiadomości zagraniczne.

Portugalija.

Lizbona dnia 22. marca. Kortezy z powszechném zadziwieniem publiczności odroczone będą do dnia 25. maja, a zarazem mianowaną ma być komisyja, mająca niezwłocznie rozpoznać stan finansowy kraju, z którego to postanowienia spodziéwają się wiele dobrego dla wierzycieli państwa.

Hiszpanija.

Madryt dnia 22. marca. Na jednéme z ostatnich prywatnych zgromadzeń deputowanych, pan Olozaga, teraźniejszy ambasador w Paryżu, któremu posadę ministra spraw zagranicznych przeznaczono, oświadczył się za Rejencyją w jednéj tylko osobie, to jest w osobie księcia de la Victoria, podczas gdy Firmin Caballero jest za złożoną z trzech osób Rejencyją.

—— dnia 26. marca. Senat zajęty jest pewną niemałéj ważności sprawą. Kilku Senatorów stronnictwa umiarkowanego oświadczyło, że sądzą, iż nie wypada im zajmować miejsca, jak długo nie otrzymają zadosyć-uczynienia za jeden wyraz w manifeście, wydanym przez Rejencyję dnia 2. listopada roku zeszłego; w tym akcie urzędowym bowiem obwiniono Senat o zdradę. By tę partyję Senatu uspokoić, mu-

siała być mianowaną komisyja, z poleceniem zdania sprawy z żądania onych Senatorów.

Jutro mieszana komisyja zda sprawę z pytania, azali Senat ma razem z izbą deputowanych naradzać się o Rejencyi. Przedłożono właśnie trzy projekta: Mianowanie jedynego Rejenta, złożenie Rejencyi z trzech członków, mianowanie pięciu członków Rejencyi.

Od niejakiego czasu krąży wieść, że Espartero chce się do życia prywatnego usunąć. Linage, poufnik księcia de la Victoria, umieścił w tym względzie w *Eco del Commercio* list z oświadczeniem, że w istocie od pewnego czasu jest życzeniem księcia, usunąć się do życia prywatnego; lecz przed załatwieniem sprawy o Rejencyi nie chce się on w tym względzie do niczego zobowiązywać, ileże być może, że sprawa ta tak załatwioną zostanie, iż mu życzenia jego wypełnić nie pozwoli. W tych czczych i dwójznacznych wyrazach Linage'a chcą upatrywać zamiar księcia, że ten tylko Rejencyi w jednéj osobie zechce.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 27go marca odbyły się wielkie pokoje u Królowéj. Na tychże przedstawiony był Jéj Król. Mości bankier izraelski, Sir Mojżesz Montefiore, z powodu powrotu swojego ze Wschodu. Tenże wręczył Królowéj *facsimile* i tłumaczenie firmanu, wydanego w sprawie Żydów przez Sułtana.

Londyn d. 30. marca. Paryski korespondent gazety *Morning-Post* pisze pod dniem 28. marca, że skończyły się już w gabinecie francuzkim obrady o nowy traktat względem spraw Wschodu, i że takowy, jeżeli coś nadzwyczajnego nie zajdzie, wraz z ratyfikacyją będzie we 24 godzin w Londynie. Ministeryjalny *Observer* widzi się pod względem tego traktatu powtórnie do następującego oświadczenia spowodowanym: »Wiadomo już, że reprezentanci wielkich mocarstw europejskich, między którymi z radością także posła francuzkiego widzimy, zgodzili się o traktat dotyczący się Lewantu. Paryski korespondent gazety *Times* z ostatniego piątku chciał w nas wmówić, że traktat ten następujące cztéry punkta obejmuje: »1) Całość Państwa Otomańskiego pod teraźniejszą dynastyją; 2) pytanie o zamknięciu Bosforu; 3) Syryją, to jest pytanie o opiece, mającéj być daną tamtejszéj ludności chrześcijańskiéj; 4) uporządkowanie pod względem przeprawy podróżnych i towarów przez ciaśninę Suez i pod względem żeglugi po morzu Czerwoném. Nie trudniąc czytelników naszych domysłami, co może być lub nie przedmiotem przyszłych narad, oświadczyć możemy oparci na najwyższéj powadze i także według doniesień z Paryża, że zawarty właśnie traktat tylko jedno postanowienie obejmuje. Takowy wszystkie wielkie mocarstwa łącznie z Francyją obowiązuje, szanować dawne zwyczaje i przepisy Porty Otomańskiéj, według których każdemu obcemu okrętowi wojennemu wzbronna jest przeprawa przez Dardanelle lub Bosfor, jeźli z resztą sama Wysoka Porta w wojnie się nie znajduje.«

Rozprawy parlamentu. Izba niższa. Posiedzenie d. 31. marca. Z porządku dziennego przypadło trzecie odczytanie bilu o przypuszczeniu Żydów do urzędów miejskich. P. Gladstone sprzeciwiał się temu bilowi, ponieważ takowy musi w końcu doprowadzić koniecznie do przyjęcia Żydów do parlamentu, a religija żydowska w łonie ustawodawstwa cierpianą być nie może. — P. Pringle wspiérał zmierzającą do odrzucenia bilu poprawkę pana Gladstone; zaś p. Macaulay uczynił uwagę, że obaj panowie ci zapatrują się na ten projekt z niewłaściwego stanowiska, ponieważ tak postępują, jakoby szło o zupełne emancypowanie Żydów we względzie obywatelskim, o uwolnienie ich od wszelkich obywatelskich ograniczeń. Oświadczenie lorda John Russell: że on przypuszczenie Żydów do parlamentu wspiérać będzie, nie upoważnia bynajmniéj do dowodów, jakie obaj powyżsi panowie przeciw przedłożonemu bilowi przytaczają; nie wypada nikomu żądania, które mu słuszném się być wydaje, dla tego odrzucać, że skutkiem tego kiedyś więcéj jeszcze żądaném być może. Prawda, że z uciemiężenia Żydów nie należy się lękać takiego niebezpieczeństwa, jak dawniéj z uciemiężenia katolików; nie potrzeba się obawiać powstania w *Petticoat-Land* ani w *Duke-Place* (w dzielnicach zamieszkałych przez Żydów); mimo tego jednak ucisk, w jakim Żydzi zostają, jest hańbą dla chrześcijańskiéj Anglii. Mówili jeszcze pan Goulbourn i Sir R. Inglis przeciw bilowi, wszelako takowy w końcu 108 głosami przeciw 31 a zatém większością 77 głosów przyjęto.

Londyn d. 2. kwietnia. Lubo bil mający Żydów do urzędów miejskich przypuścić, przeszedł w izbie niższéj znaczną większością głosów, wątpią jednak, ażeby izba wyższa, gdzie takowy wczoraj po raz piérwszy odczytano, projekt ten zezwoliła, ponieważ w oświadczenie, jakie dawać muszą wszystkie na urzędy municypalne wybrane osoby, izba wyższa włożyła wyraźnie słowa »na prawdziwą wiarę chrześcijańską«, czém Żydów od takich urzędów usunięto. Lordowie przeto, chcąc bil pomieniony przyjąć, musieliby dawniejszą swoje uchwałę przejrzéć i zmienić. Przy téj sposobności czynię

uwagę pisma tutejsze, że ilość Żydów w Anglii nad 20,000 nie wynosi.

Francyja.

Izba parów. Posiedzenie dnia 30go marca. Sprawozdawca, baron Mounier, rozpoczął w następujący sposób swój wykład, przebiegając w treści cały tok rozpraw: »Poprawka komisyi »rzekł« była ostro ganioną; czyniono jéj wiele zarzutów; wyprawiano przeciw niéj w pochód obwody Paryża, a nawet pruskie wojsko. (Śmiéch.) Autorów poprawki w takiém wystawiano świetle, że nic im więcéj nie pozostaje, jak uważać się lub za złych obywateli, lub za ludzi całkiem nierozsądnych i niezdolnych mieć jakie zdanie. Będąc ograniczeni na ten wybór, na wszelki przypadek oświadczamy się za tém ostatniém. Nie chcemy z resztą powstających na nas naśladować; jesteśmy tego zdania, że w wojnie z barbarzyńcami nie należy używać odwetu i być okrutnym dla tego że oni są okrutnymi. Ograniczę się na rozpoznaniu, czy projekt komisyi jest w istocie tak niedorzecznym, że się za niego rumienić należy, i spodziéwam się, iż będę mógł dowieść WPanom, że jeźli błędną poszliśmy drogą, stało się to przynajmniéj w dobrém towarzystwie, to jest w towarzystwie Vaubana, Napoleona i marszała Soulta.« (Powtórny śmiéch.) Mowca przytoczył potém dowody, które w ciągu rozpraw już za poprawką wnoszone były i zakończył oświadczeniem, że komisyja przy swéj poprawce obstaje.

—— Posiedzenie dnia 31go marca. Dzisiejsze posiedzenie i obrady o poprawce komisyi zamknięto krótką mową marszałka Soulta, który co do treści wyraził się jak następuje: »Wielu mowców w tych uroczystych rozprawach odwoływało się koleją to na zdania, jakie przed dziesięcią laty, to na owe, jakie przed kilku dniami wyraziłem, nie mając względu na to, że takowe ściągały się do całkiem innych okoliczności i do całkiem innego położenia. Zapomniano że r. 1833 na prędce o to tylko starać się chciałem, co było najnaglejszém, pod-czas gdy roku 1840 szła rzecz o dobrze rozmyślone trwałe obwarowanie stolicy. Mówiłem i dotąd twierdzę, że obwarowanie Paryża z ubastyjonowanym murem opasującym daleko jest mocniejsze i tak mieszkańcom jakoteż armii większe niźli mur pojedyńczy nadarza bezpieczeństwo; mówiłem i dotąd twierdzę, że wykonane w ten sposób trwałe obwarowanie znacznie powiększy istotną siłę Francyi, że wszelkie wypadki wtargnięcia przez to pomniejszonemi będą, a wzięcie Paryża prawie niepodobném się stanie. Mości Panowie! Nie chciałbym w istocie w końcu mojego zawodu, który nie bez niejakiego honoru przebyłem, samego siebie zniesławiać, oszukiwać kraj i pisać kartę dziejów naszych, któraby całą przeszłość moję hańbą napiętnować mogła. Możecie wierzyć, że to jest mojém szczerém i zupełném przekonaniem, iż przedłożony przez rząd plan obwarowania Paryża większe bezpieczeństwo stolicy, a armii większą siłę nadać może. Gdy izba poprawkę komisyi przyjmie, minister wojny w dziwném przez to ujrzy się położeniu. Mógłby w istocie daleko więcéj uczynić, niźli mu projekt piérwotny zezwala, mógłby dwa razy tyle wydać, niźli komisyja przyzwolić mu zamyśla, gdyż poprawka zostawia zupełną wolność odpowiedzialności ministra. Co się oznaczonych punktów na wyrownie i obozy dotyczy, już piérwéj przyjąć ich nie chciałem, ponieważ minister wojny powinień mieć upoważnienie zakładania tam warowni, gdzie je za potrzebne uważa. Inaczéj przeszkadzanoby mu w taki sposób, że nie mógłby mieć własnéj odpowiedzialności. Kilku mowców ganiło rząd, że takowy już roboty wykonywać zaczął. Lecz izba przypomnié sobie zapewne, że zaraz przy piérwotném przedłożeniu wniosku do ustawy w izbie deputowanych oświadczyłem, iż roboty nieprzerwanie prowadzone być powinny i że ja odpowiedzialność za to na siebie biorę. Oświadczenie to moje nie tylko przyzwolenie uzyskało, ale nadto zezwolono mi na wszelkie kredyta, jakich żądałem. Drudzy tak dalece nawet rzecz posunęli, że twierdzili, iż lepiéj jest nadać rządowi pod względem obwarowania władzę nieograniczoną. Projekt ten stanowczo odpiéram; żądam przeciwnie, ażeby powinność rządu ściśle ustawą określoną była, iżby takowy wiedział w jaki sposób ma się zabrać do dzieła i na jakich zasadach zdać z onegoż sprawę.« — Poczém rozprawy zamknięto i poprawkę komisyi 148 głosami przeciw 91 odrzucono.

——Posiedzenie dnia 1go kwietnia. Ponieważ wczorajsze głosowanie o poprawce komisyi przeciwnikom wniosku do ustawy wszelką odjęło nadzieję, przeto poprawki ściągające się do innych artykułów ci sami cofnęli, którzy je wnieśli. Inne artykuły wniosku do ustawy nie dały powodu do żadnych uwagi godnych rozpraw, a więc przystąpiono do głosowania o całym projekcie do ustawy i takowy 147 głosami przeciw 85 przyjęto. — Książę Orleański, który do obu głosowań należał, opuścił salę zaraz po ogłoszeniu ich skutku. Znaczna część członków powstawszy otoczyła ławkę ministrów, składając im życzenia szczęścia. Posiedzenie o godzinie czwartéj zamknięto. —

Izba deputowanych zajmowała się prośbami d. 27go marca. W jednéj z tych żądano przywołania do kraju familii Napoleona, i przywrócenia na orderze legii honorowéj wizerunku Cesarza. Wszczęły się przy téj sposobności rozprawy z powodu wniosku w izbie w roku zeszłym, o ograniczenie mianowań na ten order. Z oświadczeń ministra sprawiedliwości okazało się, że Król odmówił przyzwolenia wnioskowi temu, ograniczającemu jego prawo mianowania. Izba piérwszą część prośby uchyliła porządkiem dziennym, a drugą odesłała do ministeryjum.

Na posiedzeniu téjże izby d. 29go marca, w rozprawach o własności literackiéj, rozbiérano z porządku ten artykuł wniosku do ustawy, który się dział przez państwo publikowanych dotyczy. W piérwotnym wniosku zapewniono państwu wyłączne prawo lat trzydziestu. Zaś przez poprawki pp. Beaumont i Salvandy artykuł ten w następny sposób odmieniono: »Na rozkaz i kosztem państwa ogłoszone dzieło staje się zaraz własnością publiczną. Lecz gdy państwo dzieło jakie za pośrednictwem nakładnika ogłosić każe, może temuż zabezpieczyć przywiléj najwięcéj na lat dwadzieścia.« — Artykuł o zabezpieczeniu autorów dramatycznych, brzmi pokrótce jak następuje: »Dzieła żyjących autorów dramatycznych nie mogą na żadnym teatrze bez ich zezwolenia być przedstawione. Ich spadkobiercom zapewnia się prawo to na lat 30 po śmierci autorów. Co się druku dzieł dramatycznych dotyczy, ściąga się do tego postanowienie artykułu 1go tejże ustawy.« — O godzinie czwartéj już izba nie była zupełną i musiano przeto posiedzenie zamknąć.

—— Posiedzenie dnia 30go marca. W dalszym ciągu narad nad własnością literacką wszczęła się dość żywa rozprawa, ażali prawo pomnażania przedmiotów sztuki, obrazów, posągów i. t. d. za pomocą odcisków lub odlewów, do artysty albo też do każdo-czesnego ich właściciela należy. Rząd i komisyja były tego zdania, że za sprzedaniem przedmiotu kunsztu, prawo pomnażania go na kupującego spada, jeżeli autor niepomnażania wyraźnie sobie nie zastrzegł. Panowie Odillon Barrot i Berryer zbijali tę zasadę utrzymując, że artysta równie jak i autor powinien mieć wyłączne prawo do pomnażania swojego dzieła, chociaż oryginał komu innemu sprzedał; że to prawo nie tylko dla pieniężnéj jego korzyści ale nawet dla jego sławy jest potrzebne: gdyż jeżeli nabywca zeszpeciwszy dzieło, takowe wyda na widok publiczny, niepodobna, aby to dla artysty obojętném być mogło. Z drugiéj strony przyznawali, że nabywca dzieła ma prawo sprzeciwić się pomnażaniu, jeżeli artysta naprzód sobie tego nie zastrzegł. Do tego zdania przychyliła się izba i podług niego system rządu zmieniła. Zatrzymano niektóre wyjątki, jak np. dla królewskich muzeów i wielkich zbiorów prywatnych, na które prawo pomnażania przechodzić powinno.

—— Posiedzenie d. 31go marca. Po przyjęciu na wczorajszém posiedzeniu szczegółowych paragrafów artykułu pod względem prawa pomnażania przedmiotów sztuki, przystąpiono dzisiaj nad całym artykułem do głosowania i takowy z powszechném zdziwieniem odrzucono. Niekonsekwencyja ta snać ztąd wynikła, iż rząd dla przywiedzenia do skutku systemu swego, wielu z swych przyjaciół zniewolił, aby na posiedzeniu się znajdowali. Poczém piérwiastkowy artykuł wniosku do ustawy, mocą którego prawo pomnażania na kupującego spadać powinno, wzięto jeszcze raz pod obrady, i uchwalono jak następuje: »Autorowie przedmiotów kunsztu mogą swego wyłącznego prawa pomnażania odstąpić, albo na to zezwolić, gdyż własność oryginału zawsze przy nich pozostaje.« Paragraf ten przyjęto. Drugi paragraf brzmi jak następuje: »Atoli za sprzedaniem takowego dzieła kunsztu, prawo pomnażania go, jeżeli sobie przeciwnie nie zastrzeżono, na nabywcę spływa.«

—— Posiedzenie dnia 2go kwietnia. Po przyjęciu na dzisiejszém posiedzeniu ostatniego paragrafu wniosku do ustawy o własności literackiéj, przystąpiono do głosowania o całym projekcie. Skutek okazał się następujący:

Liczba głosujących	262
Stanowcza większość	132
Za wnioskiem do ustawy	108 głosów
Przeciw wnioskowi	154 —

Przeto wniosek do ustawy o własności literackiéj odrzucono.

Skoro głosowanie izby parów o obwarowania Paryża wiadomém zostało, władze rządowe przesłały rozkaz przedsiębiercom wykonania nierozpoczętych jeszcze warowni odosobnionych, by od dnia 5. kwietnia roboty rozpoczęli. Więcéj niż 2000 robotników ma być zatrudnionych przy obwarowaniach od strony St. Denis. Do mostu flandryjskiego i do Belleville sprowadzają ciągle lądem i wodą materyjał, potrzebny do wystawienia bastyjonów i wałów. Spuszczają wciąż wodę z obozu w Romainville, by mu zdrowsze nadać powietrze.

Rząd ogłosił następującą depeszę telegraficzną z Bajonny pod d. 31. marca: »Madryt d. 28. marca. Francuzki sprawujący interesa do ministra spraw zagranicznych

Kortezy ukonstytuowały się dnia dzisiejszego. Pana Arguellesa obrano prezydentem większością 118 głosów przeciw sześciu.«

Uchwałą królewską z dnia 24. marca mianowano kontr-admirała Massieu de Clerval, w miejsce kontr-admirała Dupotet, dowódcą stacyi brazylijskiéj.

W katedrze *Notredame* w Paryżu czynią już przygotowania do uroczystości religijnéj, mającéj się odbyć podczas chrztu hrabi Paryża.

Paryż dnia 30. marca. Gabinet angielski nie skłania się bynajmniéj w Hiszpanii do jedno-rejenctwa Espartera; przeciwnie stronnicy złożonéj z trzech osób Rejencyi mają mieć wielką nadzieję. P. Mendizabal, który zawsze z interesami angielskiemi w ścisłym jest związku, wspiéra wszelkiemi siłami mianowanie trzech Rejentów. Powrót Królowéj Krystyny do Francyi łączą także z teraźniejszemi stosunkami hiszpańskiemi; wszelako rząd francuzki nie życzy sobie bynajmniéj, by ta Królowa w Paryżu przebywała. Czy w Lugdunie czy w Szwajcaryi osiędzie, nie jest jeszcze wiadomo. Tyle tylko z najczystszego źródła zapewnić możemy, że zupełnie bezzasadnemi są wszelkie wieści, jakoby Królowa Krystyna zrzekła się urzędownie swych praw do Rejencyi. Nadzieje Królowéj Krystyny miały przeciwnie w ostatnich czasach znowu się ożywić i w pewnych względach może je nawet ze strony francuzkiéj podniecają. Podróż tutejszego posła hiszpańskiego do Madrytu nie jest także bez związku ze sprawą Rejencyi, a p. Olozaga zna bardzo dobrze w tym punkcie zamiary Tuileryjów.

—— dnia 31. marca. Książę Joinville, jak z pewnością teraz słychać, ma wkrótce udać się do Hawru, by na fregacie *belle Poule* do Nowéj-Foundlandyi popłynąć, gdzie ma objąć główne dowództwo nad znajdującą się tamże stacyją morską. *Moniteur parisien* dodaje, że stacyja tamtejsza jest najprzykrzejszą ze wszystkich, i że w tém dowód upatrywać należy, iż Król szczérze zamyśla o stanie i obowiązkach synów swoich.

Alfons Karr zawiéra w swym satyrycznym dzienniku *Osy:* »Odkąd p. Thiers zamierzył napisać *Dzieje Napoleona* i odkąd w istocie napisał imię swoje na bucie brązowéj kolumny placu *Vendôme*, dziwnym sposobem brata się on z osobą Cesarza; ile razy bowiem w rozprawach o obwarowaniu była o Cesarzu mowa — a dosyć często to się wydarzało — p. Thiers zaraz domagał się głosu, jak gdyby o nim wspomniano.«

Dnia 31go marca panna Mars w komedyi *Tartuffe* po raz ostatni w *Theâtre français* wystąpiła.

Wiadomości z Tulle z d. 26. marca, w pismach paryskich, donoszą: »Pani Laffarge wezwaną została na dzień 29ty kwietnia przed sąd policyi poprawczéj w Tulle, dla znajdowania się przy rozpoczęciu procesu o kradzież dyjamentów i wyznaczeniu dnia do słuchania w sprawie téj świadków. Słychać, że oskarzona chce osobiście przed sądem stanąć.«

Jenerał Bugeaud wydał d. 19. marca w Algiérze obwieszczenie, którém wszystkie przez wojsko francuzkie w Afryce zajęte miejsca w stanie wojny ogłosił. Gdy obwieszczenie to sprawiło powszechną trwogę, więc *Moniteur Algérien* w ten sposób je wyjaśnia, że środka tego użyto nie z powodu niebezpieczeństw, jakie wyniknąć mogą, ale tylko w zamiarze, by służba milicyi afrykańskiéj porządniéj i więcéj w duchu wojskowym się odbywała.

Holandyja.

Rotterdam dnia 29go marca. Król mając przy boku swoim królewiczów Alexandra i Henryka, odbył dziś konno wjazd uroczysty do tego miasta. Po południu zjechała także Królowa z królewną Zofiją, poczém cała królewska rodzina teatr odwidziła. Radość ludu jest niewysłowiona.

Belgija.

Bruxella dnia 4. kwietnia. *Commerce Belge* zapewnia, że nowe ministeryjum już mianowane i że złożone jest z mężów stronnictwa umiarkowanego. Inne pisma dodają, że pp. Lebeau i Rogier zwrócili kolegom swoim przyrzeczenie, iż w żadnym przypadku od nich się nie odłączą. Według dziennika *Observateur*, panu Lehon w Paryżu uczyniono propozycyje, według których ma wejść do gabinetu. Także pp. Muelenare, Nothomb i Dumon-Dumortier ciągle po między kandydatami wymieniają.

Szwajcaryja.

Wychodząca w Bernie (stolicy kantonu rządzącego) »Powszechna Gazeta Szwajcarska« z d. 24. marca utrzymuje mieć wiadomość, że słychać, iż z siedmiu członków złożona komisyja, wyjąwszy jednego głosu, uznała w sprawie zniesienia klasztorów, nadwerężenie konstytucyi Związku. Berna stosownie do otrzymanych instrukcyj, nie chce do téj uchwały przystąpić.

Niemcy.

Frankfort nad Menem d. 2go kwietnia. Według listowych wiadomości, dawniej-

sza czynność dla przygotowania nadzwyczajnych wojennych środków we francuzkich nadreńskich departamentach, a mianowicie w Strazburgu, znacznie zwolniała i prawie całkiem ustała. Słusznie upatrują w tém wyraz spokojnego sposobu myślenia, z jakim Francyja jest teraz dla Niemiec. Nie wątpiliśmy nigdy o zdrowym rozsądku narodu francuzkiego, mianowicie pod względem jego położenia do Niemiec i nie obawiamy się bynajmniéj, by tak prędko znowu do innych skłonił się zasad.

Prussy.

Król Jegomość raczył ces. austryjackim jenerałom-majorom: Hess i Zanini, dać order orła czerwonego drugiéj klasy z gwiazdą, a ces. rossyjskiemu pułkownikowi i adjutantowi przybocznemu, księciu Bazylemu Dołgorukiemu, takiż order drugiéj klasy bez gwiazdy.

Kienapfel, zabójca czcigodnego Biskupa Warmińskiego, zdaje się do ostatniéj chwili chciéć zostać zbrodniarzem zakamieniałym. Gdy mu odczytano wyrok skazujący go na śmierć przez łamanie kołem, i gdy go zapytano, czy nie myśli apelować, odrzekł ozięble: »Oh! nie, już często miewałem ból zębów; podobno koło większego nie sprawi.«

Królestwo Polskie.

Warszawa dnia 2. kwietnia. W czasach ostatnich przebywał tutaj Wielki książę Sasko-Wajmarski. Tenże d. 30. marca udawszy się wraz z księciem Warszawskim statkiem parowym do twierdzy Nowogeorgiewska (Modlina), puścił się z tamtąd w dalszą podróż do Petersburga. Do téjże stolicy odjechał także dnia 30. z. m. ces. rossyjski poseł na ces. austryjackim dworze, p. Bailli de Tatyszczew.

Grecyja.

Ateny d. 11. marca. Z Kandyi nié mamy żadnych dalszych wiadomości, jak tylko, że powstanie tymczasowie odłożono, dopóki nie nadejdzie z Konstantynopola odpowiedź na żądania Greków tamtejszych. Rząd tutejszy wydał najostrzejsze rozkazy, by nikt z Królestwa do Kandyi się nie udawał. Atoli przy rozległości brzegów, przywiedzenie do skutku tych rozkazów zupełnie jest niepodobném i już blizko 500 Kandyjotów udało się ze stałego lądu do Kandyi, dla należenia do powstania; a z Nauplii kilku nawet na dobrym żołdzie zostających pułkowników.

Turcyja.

Donoszą z Konstantynopola pod d. 24. marca: »Dnia 21. t. m. Sułtan dla zwidzenia okrętu admiralskiego *Mahmudie*, udał się na onegoż pokład. Wszystkie okręty wojenne wywiesiwszy natychmiast bandery swoje, powitały monarchę powszechną salwą 21 wystrzałów z dział, które powtórzono, gdy Jego Sułtańska Mość opuścił okręt, dla powrócenia do Seraju Beszyktasz. Byłoto po raz piérwszy, że Sułtan Abdul Medszyd od czasu swego na tron wstąpienia flotę odwidził. Jego Sułtańska Mość kazał także przy téj sposobności każdemu żołniérzowi od marynarki i majtkowi wyliczyć w darze dwadzieścia piastrów. Od tego dnia zaczęło się przez statki parowe ciągnienie linami tureckich okrętów wojennych do zbrojowni i już ich tam siedm przyciągnięto.«

»Według najnowszych otrzymanych przez Trebizondę wiadomości z Teheranu pod d. 14. lutego, zagodzono już nieporozumienia między perskim dworem a król. angielskim rządem, gdyż Szach oświadczył, iż gotów jest oddać twierdzę Gurian, którą wojsko jego w ostatniéj wojnie zajęło. Z tego powodu ma poselstwo angielskie wrócić niezwłocznie do Teheranu.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 13go kwietnia r. b. wielki tydzień upłynął spokojnie bez wszelkiego wypadku, wyjąwszy iż w wielki piątek pod wieczór wszczął się mały zgiełk z powodu, że z komina przy wyższéj ulicy ormiańskiéj ogień się pokazał.— Ale też wielki piątek był bardzo ładny i po południu dla zwidzania kościołów tłumem szedł lud po ulicach. Boże groby w kościele księży Jezuitów i Bernardynów, były skromnie ale pięknie przyozdobione, a ta szczytna idea: że z krzyża Zbawiciela, który przeobrażony spoczywa w grobie, idzie światło i zbawienie, była istotnie zdolną podnieść ducha do Boga pośród uroczystéj w kościele ciszy, którą tylko westchnienia modlących się przerywały. Tegoż samego dnia wykonano z precyzyją i uczuciem w kościele jezuickim wielkie *Oratorium* Beethovena: *Chrystus na górze oliwnéj.* — W wielką sobotę dla przeszkody, którą deszcz sprawił, odbyła się processyja wewnątrz kościoła archikatedralnego. W niedzielę wielkanocną było — jak corocznie — u Jego Excelencyi Jmks. Arcybiskupa Prymasa wielkie święcone, na którém najznakomitsze osoby naszéj stolicy się znajdowały; takież samo było także u Jego Excelencyi Jmks. tutejszego Metropolity.— Towarzystwo jeźdców sztucznych pani Tourniaire dało już kilka przedstawień, a lubo w niém nié ma wyszczególniających się artystów, jednakże widowiska te z wielu względów godne są widze-

nia. — Po upałach teatru francuzkiego, orzeźwiła nas opera pod nazwą: *Lukrecyja Borgia.* — Budowanie domów po większéj części już się rozpoczęło, i tak pracują już nad gmachem gubernialnym, przy domie więźniów czynią przygotowania do wystawienia nowego skrzydła, i wszędzie także u osób prywatnych rozpoczyna się nowa czynność; toż samo w gmachu instytutu hrabiego Ossolińskiego do budowania się zabierają.— Pan Fraćiszek Adamski, tutejszy obywatel i członek miejskiego wydziału, otrzymał témi dniami od swego krewnego p. Jana Moraczyńskiego, istotnie jenijalnego malarza w Mnichowie, obraz olejny. Przedstawia on młodą leżącą niewiastę, przy któréj stoją dwie staruszki. Piękna kompozycyja, trafny rysunek, słowem wyższe artystowskie udoskonalenie, nadają wysoką wartość temu obrazowi, znamionując prawdziwą sztukę i wielką zdatność artysty; są to własności, które rokują najpiękniejsze nadzieje, i ziomkowi naszemu w swoim czasie pomiędzy sławnymi malarzami zaszczytny zjednają stopień. Pan Adamski ma już kilka obrazów i prób tego młodego człowieka, które dla nieznawcy są zajmujące, a dla znawcy arcy ważne. Pan Jan Moraczyński kształcił się w publicznéj akademii w Wiédniu, szczególniéj zaś w tamtejszéj pracowni sławnego Amerlinga, późniéj doskonalił się także niejaki czas w galeryi obrazów w Mnichowie, a teraz zwidza Włochy, kolébkę sztuk nadobnych. Y***

Znany wirtuoz na skrzypcach p. Stanisław Serwaczyński, wrócił w dniach tych z Królestwa Polskiego do stolicy naszéj. — Sławny fortepianista p. Thalberg nie dawał koncertu w Krakowie, lecz zabawiwszy tamże dni kilka, do Wiédnia prosto pojechał. — Przebywające u nas czas niejaki towarzystwo aktorów francuzkich udało się do Krakowa, gdzie kilka przedstawień dać zamyśla. — Sławna tancerka panna Taglioni daje teraz role gościnne na warszawskim wielkim teatrze i z takim zapałem jest przyjmowaną, że ją zwykle w ciągu jednéj przedstawy sześć do siedm razy przywołują. — W Warszawie między dwunastu starcami, którym biskup JX. Chmielewski w Wielki Czwartek nogi umywał, najstarszy wiekiem był Jan Grobiński, lat 96 mający, rodem ze Lwowa, a od roku 1790 w Warszawie zamieszkały.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów dnia* 14. *kwietnia* 1841. Dzienienia nasze od niejakiego czasu, koniecznie tak mało muszą być zajmujące, jak i sam handel, którego są obrazem; i w saméj istocie, ciężka to była zima dla spekulantów, którzy we dwójnasób tracili: produkty bowiem w tym celu zakupione, aby na spodziewaném podskoczeniu ceny onych zyskać, nie podniosły się, więc strata na procencie od kapitału i na kosztach z handlem połączonych; nie dosyć na tém, ale cena jeszcze spadła, więc drugi raz strata już na samym kapitale; kto zaś z spekulantów ucieczką ratować się chciał, i bez rozwagi, jedynie aby się produktów zbyć, takowe na kredyt sprzedawał, ten może późniéj się dowié, iż trzeci raz stracił. Taki stan rzeczy bardzo szkodliwy wpływ wywierać może na dalsze interesa, i niższéj ceny mniéj obawiać się należy, niż braku kupca i zupełnéj niemożności sprzedania produktów; że zaś wszystko zmienić się może, że nieprzewidziane okoliczności handel i handlujących podnieść są w stanie, o tém świadczą wypadki lat przeszłych. Temi dniami z powodu świąt żadnych interesów nie zrobiono; z początkiem bieżącego miesiąca kupiono nieznaczne partyje wódki szumowéj po 16 do $16\frac{1}{2}$ kr., okowitéj zaś po 24 kr. m. k. garniec. Jako osobliwość podajemy, iż sprzedano już partyję wódki szumowéj z wyrobu przyszłéj zimy po $13\frac{1}{5}$ kr. m. k. garniec! — Co do zboża, zapasy po składach tutejszych dosyć są znaczne, jednak dobrego gatunku prawie nie widać; szczególnie pszenica, która u kupców przezimowała, traci na świéżości a tém samém i na wartości, co jako dodatek do nieszczęśliwéj tegoroczni spekulacyi uważać można.

Nowy-Sącz d. 7. *kwietnia* 1841. Dopiéro od dwóch tygodni mamy tu wiosenne powietrze, dozwalające rozpoczęcia robót w polu. Powszechnie uważają, iż zasiewy ozime dobrze przezimowały i pięknie wyglądają.

Ceny zboża utrzymują się w równéj mierze; korzec pszenicy płacą po 4 zr. 48 kr., żyta 3 zr. 36 kr., jęczmienia 3 zr. 24 kr., owsa 2 zr. m. k. Na wódkę nie ma znacznego pokupu, a zatém i odpowiednéj wartości. Garniec okowitéj 30stopniowéj kosztuje 33 kr., szumowéj 20stopniowéj 24 kr. m. k. Na potaż spodziewamy się teraz większego dopytywania: tego produktu bowiem w lecie jest największa potrzeba. Teraz płacą za biały kalcynowany cetnar po 8 zr., niebieski 7 zr. m. k. Koniczem w tym roku nie było żadnego handlu za granicę; małemi partyjami można go teraz jeszcze do Węgier pozbyć korzec po 20 zr. m. k.

Ołomuniec. Targ na woły d. 8. *kwietnia* 1841. Na naszym dzisiejszym targu było wszystkiego

tylko 271 wołów, i to lichéj jakości; dość powiedzieć, że między innemi było takie stado, z którego za wołu nie wzięto jak tylko po 40 zr. w. w.!!; były to galicyjskie woły, a przynajmniéj to pewna, iż przeszły przez stacyję w Bilsku.

W ogóle pod Bilskiem przepędzono na tę stronę 550 wołów; ale porozkupywali je po drodze najwięcéj rzeźnicy szlązcy, i także gospodarze wiejscy do sprzężaju. Niejaki Nowak z Cieszyna miał puścić stado ze 120 wołów wprost przez Lipnik do Wiédnia; szacowano parę tych wołów na 9½ cetnarów wagi.

W Wiédniu za cetnar najlepszéj wołowiny płacą 39 zr. w. w.

Z przyszłego targu nie wiele sobie obiecywać możemy; albowiem zejście się razem tylu świąt chrześcijańskich i żydowskich, nie zapowiada dobrego interesu.

Warszawa dnia 6. *kwietnia* 1841. Na ostatnich targach warszawskich i praskich płacono: za korzec pszenicy 25 zł. 2 gr., żyta 16 zł. 28 gr., jęczmienia 16 zł. 3 gr., owsa 11 zł. 17 gr., grochu polnego 17 zł. 7 gr. pols.

—— Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 6. kwietnia: Listy zastawne od 97 zł. 8 gr. do 97 zł. 12 gr.; listy zastawne nowe 96 zł. 20 gr. polsk. (kupon zł. 1 gr. 4⅔). (*K. W.*)

Gdańsk dnia 2. *kwietnia* 1841. Z powodu rozpoczęcia robót w polu, dostawa zboża na osi jest teraz bardzo mała. Za to spodziéwamy się już na przyszły tydzień rozpoczęcia targów zbożowych na giełdzie. Na pszenicę nie ma tak bardzo szczególnych widoków; kupcy tracą ochotę, przedaż trudniéj idzie niż piérwéj. I ceny mogą łatwo spaść, jeżeli wkrótce nie pojawią się lepsze widoki. Płacą za łaszt pszenicy suchéj biało-pstréj 133 do 135 ℔éj po 414 do 429 zł. pr., jasno-pstréj 130 do 133 ℔éj po 390 do 414 zł. pr., pstréj 127 do 131 ℔éj po 360 do 384 zł. pr., ordynaryjnéj wilgotnéj po 240 do 288 zł. pr.; żyta 112 do 123 ℔go po 180 do 216 zł. pr., jęczmienia 100 do 113 ℔go po 120 do 165 zł. pr., owsa po 102 do 120 zł. pr., grochu po 180 do 240 zł. pr., fasoli po 216 do 252 zł. pr.

(*Preussische Handl. Zeit.*)

Londyn dnia 30. *marca* 1841. Przy ciągłéj nadzwyczaj pięknéj pogodzie, postąpiono u nas bardzo z wysiewami wiosennemi. Groch i fasola już wysiane, z owsem blizki koniec, a nawet i do jęczmienia powszechnie się wzięto. Od zejścia lodów aż do dziś dnia, najlepsza pogoda sprzyjała wszelkim robotom w polu. Młode roślinki pszeniczne wzmacniają się coraz bardziéj, aż miło rzucić okiem na rolę.— Na wszystkich niemal targach na prowincyi obrót zboża był w przeszłym tygodniu bardzo leniwy, a pszenica prawie że z ceny spadła. — We względzie pomyślnie idących siewów, mamy też pocieszające wiadomości ze Szkocyi i z Irlandyi.

W dniu wczorajszym przystawiono do Londynu więcéj pszenicy angielskiéj niż w przeszłym tygodniu, atoli nie tak piękne ziarno. Przedaż szła oporem, dopóki właściciele nie spuścili 2 szylingi na kwarterze. — Zagranicznéj pszenicy mały był obrót, a cena jéj spadła o 1 szyling na kwarterze.

Nasienie koniczyny ciągle jest poszukiwane, a ponieważ mało go w ręku, ceny poprzednie utrzymały się łatwo. Według niektórych doniesień, nasienie to miano już płacić o 1 do 2 szyl. na kwarterze drożéj.

(*Preussische Handl. Zeit.*)

Stan piérwszéj austryjackiej kasy oszczędności.

Z zamknięcia rachunków piérwszéj austryjackiéj kasy oszczędności okazało się: że zakład ten z dniem 31. grudnia roku 1840 zawiadywał majątkiem 22,386,368 zr. 19 kr. m. k. i 34,150 zr. 7 kr. w. w. — i liczył w dniu tym 95,510 interesantów.

Majątek zawiadywany przez powszechny zakład zaopatrzenia, wynosił z dniem 31. grudnia roku 1840 summę 5,102,720 zr. 1 kr. m. k.; zakład ten z końcem grudnia r. 1840 liczył (odtrąciwszy tych, którzy ubyli) jeszcze 109,356 interesantów.

Właściwy kapitał kasy oszczędności, który w moc §. 15. statutów, służyć ma jako fundusz odwodowy, wynosił z dniem 31. grudnia r. 1840 summę 975,440 zr. 30 kr. m. k.

TEATR POLSKI.

Jutro: (Na dochód JP. Dawisona) po raz piérwszy: *Ojciec debiutanki*, nowa komedyja w 5ciu aktach, z francuzkiego przez B. Dawisona przełożona.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)